

Skor, Znasz Ich

Oni chodzą wokół Ciebie,
Wokół Ciebie, wokół Ciebie
/2x

A jak odróżnić dwie siostry syjamskie nadzieje i wiarę?
Odpowiedz mi jak zgadniesz,
Lub spytaj ich matkę, nową czasu żonę,
Historię co przejęła schedę po królowej.
Opowiem Ci o niej, bo pewnie nie pamiętasz,
Została przeklęta lata temu w łękach,
Na zawsze odeszła, jej imię to wolność,
Jej brat upór do dziś walczy o jej godność.
Tłamszony po stokroć przez swych doradców,
Przez strach i cierpienie, gdy trwa ostra gra słów,
A dzieci czas tu przestał traktować równo,
Od kiedy córka miłość stała się prostytutką.
A przyjaciółką jej została żądza,
O mocno ukierunkowanych poglądach,
Tak to wygląda, znasz ich aż za dobrze,
Szepczą Ci do ucha od kołyski aż po pogrzeb.

Oni chodzą wokół Ciebie, szepczą Ci do ucha ha...,
A Ty biedny sam już nie wiesz kogo tutaj słuchać masz,
Ja ich znam i ty ich znasz, a oni znają nas na wylot,
Nie przestaną i nie przemijają dopóki nas nie zabiją.

A czas?
Czas patrzy oczyma Ojczyma,
I gdy tonie w szponach uczy Cię zapominać,
Potem finał zabija Cię rutyna, czasu siostra,
Piękna i bardzo prosta, budzi postrach.
Mistrzynie rzemiosła przy mostach spalonych,
Jak i jej dwóch znajomych - obojętność i pomysł,
Ten drugi syndromy ma rozdwojenia jaźni,
Od kiedy idiotyzm i geniusz są braćmi.
A imię ich matki to świadomość,
I rzekomo pozwala dziś własnym dzieciom płonąć,
I ponoć jej potomstwo ma niewielu przyjaciół,
Tylko gniew i żal, kolejno ich dopasuj.
Każdy z nich zawczasu już wybrał partnerkę,
Pierwszy wziął agresję, a drugi udękę,
A teraz pod rękę przychodzą na spektakl,
Który się rozegra w twojej głowie, żegnam

Oni chodzą wokół Ciebie, szepczą Ci do ucha ha...,
A Ty biedny sam już nie wiesz kogo tutaj słuchać masz,
Ja ich znam i ty ich znasz, a oni znają nas na wylot,
Nie przestaną, nie przemijają dopóki nas nie zabiją.

Oni chodzą wokół Ciebie,
Wokół Ciebie, wokół Ciebie
/4x

Oni chodzą wokół Ciebie, szepczą Ci do ucha ha...,
A Ty biedny sam już nie wiesz kogo tutaj słuchać masz,
Ja ich znam i ty ich znasz, a oni znają nas na wylot,
Nie przestaną, nie przemijają dopóki nas nie zabiją.